

ROMAN M. ZAWADZKI (Kraków)

STUDIA TEOLOGICZNE ŚW. JANA KANTEGO

W biografii Mistrza z Kęt dysponujemy na dobrą sprawę tylko jednym wiarygodnym zapisem, potwierdzającym otrzymanie przez niego tytułu profesora (przysługujący tylko doktorowi *vel* magistrowi teologii, jako że w Krakowie oba tytuły używano zamiennie) i rozpoczęcie kursorycznych wykładów na Wydziale Teologii krakowskiego Studium Generalnego. Wiadomość ta zachowała się w protokole¹ z uroczystego posiedzenia mistrzów krakowskiej uczelni w dniu 13 marca 1445 roku, kiedy to przyjęli oni do swego grona właśnie mistrza Jana Kantego, odąd pełnoprawnego członka Wydziału Teologii. Wspomniana notatka ma brzmienie następujące:

Anno Domini M^oCCCCXLV die Saturni XIII mensis Marcy convocatione facta omnium magistrorum in stuba communi collegii artistarum ex consensu maioris partis magistrorum reverendus magister Johannes Kanthi, sacrae theologiae professor, tunc perceptor fructuum salifodinae in Bochnya, occasione lectionis ordinariae in theologia debet pro collegiati teneri et vox in capitulo seu in convocationibus et mensa magistralibus prout et ceteri collegiati gaudere.

Jeśli zatem powyższa zapiska archiwalna jest rzeczywiście jedyna, która nam potwierdza, że mistrz Jan z Kęt ukończył studia na Wydziale Teologii w Krakowie, że otrzymał tu najwyższy tytuł akademicki i został dopuszczony do wykładów w zakresie świętej teologii, to czy w takim razie istnieje możliwość prześledzenia kolejnych etapów na drodze prowadzącej go do szczytu ówczesnej wiedzy i kariery uniwersyteckiej, jaką było członkostwo na Wydziale Teologii? Tego zagadnienia nie udało się rozwiązać ani ks. Janowi Fijałkowi, ani bp. Marianowi Rechowiczowi, ani wreszcie Mieczysławowi Markowskiemu — by wymienić tylko najważniejszych autorów prac naukowych, stanowiących nadal główne źródło naszej wiedzy na temat dziejów krakowskiego Wydziału Teologii².

* Zastosowane w przypisach skróty oznaczają:

BJ — rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie

UJ — Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Vat.Lat. — codex Vaticanus Latinus (rękopis Biblioteki Watykańskiej w Rzymie)

f. — folium (karta)

¹ Archiwum UJ, rkps 63 f. 5v.

² Zob. J. N. Fijałek, *Studia do dziejów Uniwersytetu Krakowskiego i jego Wydziału Teologicznego w XV w.*, [w:] *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filozoficznego Akademii*

Mając zatem świadomość istniejących trudności metodologicznych i ograniczeń źródłowych, a co za tym idzie nie chcąc się uwikłać li-tylko w teoretyczne rozważania, na ogół poparte zwykłymi domniemaniami, podejmuję w niniejszym opracowaniu próbę rozwiązania tytułowej kwestii, opierając się głównie na rękopiśmiennej spuściznie Mistrza z Kęt. Innymi słowy postawiłem sobie pytanie: Czy zachowany księgozbiór św. Jana Kantego zawiera jakieś dowody, świadczące o studiach teologicznych naszego Patrona?

I

Odpowiedź na postawione wyżej pytanie należy zacząć od przypomnienia tych szczegółów biograficznych Jana Kantego³, które wiążą się merytorycznie z problemem omawianej specjalizacji naukowej w jego uniwersyteckiej karierze. Aby rozpocząć studia teologiczne na uczelni akademickiej, trzeba było wówczas spełnić już na wstępie kilka warunków. Do najważniejszych należało ukończenie Wydziału *artium* i posiadanie przynajmniej niższych święceń kapłańskich, aczkolwiek — dodać należy — uzyskanie prezbiteriatu nie było wówczas celem studiów teologicznych, a tylko warunkiem ich podjęcia. Jak wiemy, Jan z Kęt rozpoczęte przez siebie studia na Wydziale *artium* krakowskiego Studium Generalnego w roku 1413, za rektoratu wielkiego Stanisława ze Skarbimierza, ukończył z tytułem magistra sztuk wyzwolonych już pod koniec roku 1417 (uroczystość promocyjna mogła nastąpić we wrześniu lub przed Bożym Narodzeniem). Wspomniane daty świadczą o wcześniejszym, przynajmniej o rok, ukończeniu przez Jana z Kęt tych stu-

Umiejętności, t. 29, Kraków 1899, s. 1—182; tenże, *Przysposobianie księży w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie*, [w tegoż:] *Uchrześcijanie Litwy przez Polskę*, Kraków 1914, s. 84—156; M. Rechowicz, *Św. Jan Kanta i Benedykt Hesse w świetle krakowskiej kompilacji teologicznej z XV w.*, Lublin 1958; tenże, *System studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV w.*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 7:1964 nr 2(26) s. 5—17; M. Markowski, *Spis osób dopuszczonych do wykładów i do katedry na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w XV.*, [w:] *Materiały i studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, t. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s.127—275; tenże, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Krakowskiego w wiekach średnich*, „Analecta Cracoviensia” 23:1991 s. 359—370.

³ Zob. R. M. Zawadzki, *Św. Jan Kanta w świetle najnowszych badań*, [w:] *Święty Jan Kanta — W sześćsetną rocznicę urodzin 1390—1990*, Kraków 1991, s. 7—24 (tu też wykaz ważniejszych opracowań biograficznych). Tę ostatnią uwagę można uzupełnić jeszcze jedną pozycją: S. Wielgus, *Średniowieczna łacińskojęzyczna bibliistyka polska*, Lublin 1992. Jednakże przytoczone w tej pracy niektóre dane biograficzne dotyczące Jana Kantego (s. 89—91) nie znajdują potwierdzenia w udokumentowanych źródłach. I tak nie ma żadnego dowodu na to, że Jan Kanta po otrzymaniu tytułu magistra *artium* z końcem roku 1417 (nie w r. 1418) przez „cztery lata prowadził na Wydziale Sztuk bezpłatne wykłady”, ani że w roku „1421 wyjechał do klasztoru bożogrobców miechowskich” Poza tym skoro w roku 1432 był już bakałarzem teologii (s. 89), to nie mógł w roku 1434 rozpocząć swoich studiów teologicznych (s. 90). Do tych i do innych szczegółów biograficznych ustosunkowuję się osobno (zob. niżej przypis 4—6).

diów. W normalnym ich toku (dwa lata studiów do bakalaureatu i trzy — do magisterium) Jan Kanty powinien je ukończyć najwcześniej w semestrze letnim, tzn. po św. Jerzym 1418 roku. Skoro fakt ten miał miejsce wcześniej, przyczyna tego leżała zapewne w zdolnościach i pilności naszego Patrona, albo też można przyjąć, że zapisując się na uniwersytet dopiero w 23 roku życia (inni chłopcy rozpoczynali wówczas studia uniwersyteckie na ogół w wieku 14—17 lat), Jan Kanty był już dobrze przygotowany do przyswojenia sobie wiedzy na tym poziomie. Pozostaje tylko do ustalenia, gdzie pobierał pierwsze nauki i jak pomnażał swą wiedzę książkową, bo chyba nie w kęckiej szkółce parafialnej, nawet jeśli taka istniała.

Wróćmy wszakże do przerwane go wywodu o warunkach do podjęcia studiów teologicznych. Ciągłe jeszcze nie wiemy, czym Jan Kanty zajmował się, przynajmniej do roku 1420, po otrzymaniu tytułu mistrza sztuk wyzwolonych. Już dawniej wyraziłem pogląd, że zapewne w tym czasie został on wyświęcony na kapłana⁴. Przygotowanie się jednak do takich święceń zabierało wówczas o wiele mniej czasu niż po soborze trydenckim. W każdym razie w roku 1420, a może i wcześniej, Mistrz Jan był już w Miechowie⁵, gdzie otrzymał stanowisko rektora klasztornej szkoły miejscowych bożogrobców i pozostawał na nim jeszcze w roku 1428.

Poza dydaktyką i kierowaniem powierzoną mu szkołą Mistrz Jan zajął się, jak wiadomo, gromadzeniem kodeksów do swojej biblioteki w sposób nawet podówczas dość niezwykły. Mianowicie nie tylko zbierał (kupował?) rękopisy obcych autorów, lecz także sam zaczął kopiować uczone księgi. To ostatnie zajęcie kontynuował prawie nieprzerwanie przez lat z górą 40. W miechowskim okresie życia naszego Patrona praca ta niewątpliwie pogłębiała jego wiedzę filozoficzną i teologiczną, jednocześnie wzmacniała więź z uczelnią krakowską, czego dowodzą niektóre z jego kodeksów. Ta łączność z macierzystą uczelnią sprawiła, że o nim pamiętano w Krakowie i w końcu zaoferowano mu miejsce wśród mistrzów Kolegium Mniejszego, co nastąpiło wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w roku 1429⁶.

⁴ R. M. Zawadzki, *Św. Jan z Kęt — nauczyciel i kapłan (1473—1973)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22:1975 z. 6 s. 7. Ks. S. Wielgus (jw.) o tym wydarzeniu nie wspomina.

⁵ Dokładniejsza analiza kolofonu w kodeksie BJ 2464 (f. 84v) skłania mnie do wycofania się z zajętego niegdyś stanowiska (nb. nie bez wpływu wcześniejszych biografistów naszego Patrona) odnośnie do daty rozpoczęcia rektorstwa Jana Kantego w Miechowie (zob. wyżej przypis 4, s. 12). Uważam, że nieznany uczeń Mistrza Jana umieścił tu jednak datę: 1420, choć niemal wszyscy moi poprzednicy „w tym temacie” przyjmują lekcję: 1421, do czego skłaniają ich pewne względy paleograficzne, których rozstrzygnięcie w tym miejscu nie jest celowe. Warto natomiast przypomnieć, dla zobiektywizowania poruszonego problemu, że w cytowanym rękopisie występuje jeszcze jedna data, a mianowicie rok 1423 (f. 107). Rzecz jednak w tym, iż wpisał ją inny skryba w późniejszej części omawianego rękopisu, nie mającego żadnego związku z tekstem reportaty Jana Kantego (f. 14—84v).

⁶ To prawdopodobieństwo opiera się znowu na rękopisach Mistrza z Kęt. Mianowicie kodeks Vat. Lat. 14647 powstał „in schola Mechowiensi” (tak w kolofonach na f. 81v, 106v, 167v,

II

Już jednak w rok lub dwa lata później rozpoczął Mistrz Jan swoje kolejne studia, właśnie teologiczne, oczywiście nie przerywając własnych zajęć na wydziale „artystów” Takie łączenie przez jedną osobę obowiązków studenta i profesora było wówczas czymś normalnym i często spotykanym, choć na pewno nie ułatwiało wypełniania wszystkich obowiązków. Pierwszym stopniem naukowym, jaki można było osiągnąć na Wydziale Teologii, był baka-laureat w zakresie Biblii⁷ Zgodnie z obowiązującą *ratio studiorum*, by zostać bakałarzem teologii, czyli kursorem biblijnym *pro forma*, należało najpierw słuchać przez dwa lata literalnego, tzn. historycznego wykładu Pisma św. Te zajęcia prowadzili inni bakałarze biblijni. Dopiero na wyższych latach sens duchowy Pisma św. wykladał sam profesor. Po zaliczeniu dwuletniego studium biblijnego kandydat na bakałarza nie składał żadnego egzaminu, a jedynie zostawał przedstawiony przez swojego profesora-opiekuna *ad cursum legendum* Radzie Wydziału Teologicznego (*facta eiusmodi doctorum congregatione*). W imieniu wydziału tytuł bakałarza-kursora nadawał i od nowo promowanego odbierał przysięgę dziekan wydziału. Wszakże ten akt uroczysty jeszcze nie upoważniał danego bakałarza do używania otrzymanego tytułu. Następowoło to dopiero po wygłoszeniu przezeń tak zwanego „*principium in Bibliam*”, co powinno nastąpić najdalej w miesiąc po owej uroczystości gradułowej. Następnie podejmował nowo kreowany bakałarz teologii niezwłocznie kursoryczny wykład Pisma św. *pro forma*.

W kontekście powyższych uwag musimy w odniesieniu do św. Jana Kantego stwierdzić, iż niestety nie dysponujemy żadnymi dowodami źródłowymi ani na temat daty rozpoczęcia przezeń studiów teologicznych, ani ich przebiegu w pierwszym dwuleciu, ani wreszcie nie znamy daty rozpoczęcia wykładów z Pisma św. *pro forma* i jakie wygłosił *principium in Bibliam*. Mieczysław Markowski określił w przybliżeniu datę dopuszczenia Jana Kantego do wykładów na Wydziale Teologii krakowskiego Studium Generalnego; miało to nastąpić w roku 1432 lub 1433⁸. Owa datacja wynika jedynie z porządku chronologicznego, w jakim imię Jana Kantego zostało umieszczone na omawianej przez Markowskiego liście profesorów „*sacrae theologiae Almae Academiae Cracoviensis*”, zamieszczonej w rękopisie BJ 2579

197v) między marcem 1427 a marcem 1428 r. Kolejny kodeks z jego biblioteki — BJ 2603 — pochodzi już z roku 1429 i w żadnym z kilku zawartych w nim kolofonów Jan Kanta nie nazwał siebie rektorem szkoły w Miechowie; zob. wyżej przypis 3 oraz: R.M. Zawadzki, *Stan badań nad życiem i spuścizną rękopiśmienną św. Jana z Kęt*, „*Analecta Cracoviensia*” 5/6:1973/74 s. 35.

⁷ Szczegółowiej rozwija ten temat M. Rechowicz (*System studiów...*, s. 10—12). Zob. też: M. Markowski, *Wydział Teologiczny...*, s. 365 n.

⁸ Zob. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 187.

z początku XVI w. Otóż wynika z niej, że Jan Kanty został dopuszczony *ad cursum legendum* na Wydziale Teologii w Krakowie po Jakubie ze Stradomia (nb. miechowskim kanoniku regularnym), a przed Pawłem z Pyskowic i Maciejem z Łabiszyna. Jakub został promowany na bakałarza teologii zapewne z końcem roku 1431 lub na początku 1432, a Paweł pod koniec roku 1433, bo Maciej z Łabiszyna został bakałarzem teologii 5 lutego 1434 r. Wynika z tego, że Jana Kantego promowano pod koniec roku 1432 lub na początku roku następnego. Tak czy inaczej, początek i tok pierwszego etapu studiów teologicznych naszego Patrona wymaga jeszcze ciągle zastąpienia domysłów i braków rzeczowych wiarygodnymi przekazami źródłowymi.

III

Wyrażonego wyżej postulatu badawczego nie można na razie spełnić zgodnie z oczekiwaniami historyków. Na postawiony problem da się jednak spojrzeć z innej jeszcze perspektywy. Przeglądając rękopiśmienną spuściznę Mistrza z Kęt, zwłaszcza z okresu miechowskiego, łatwo zauważyć, że zawierają one teksty, które należały do warsztatu naukowego ówczesnych teologów, zwłaszcza biblistów. Jednocześnie dają one dowód pewnych zainteresowań teologicznych Mistrza Jana. Znaczyłoby to, że przygotowywał się do swoich studiów teologicznych o wiele wcześniej przed ich oficjalnym podjęciem na krakowskim Studium Generalnym.

Poszukując przesłanek tego rodzaju wstępnych studiów teologicznych, musimy zapytać najpierw o źródło podstawowe, tzn. o Pismo św. Tę kwestię wprawdzie omówię szerzej na innym miejscu swoich rozważań, to jednak tutaj przypomnę, że spod gęsiego pióra Jana z Kęt wyszła jedynie kopia kilkunastu ksiąg Starego Testamentu (BJ 325 f. 1—112), sporządzona w roku 1434. Natomiast kodeks z tekstem nowotestamentowym (Vat. Lat. 14642) nabył on sobie w Miechowie, być może od Jana z Warty, jednego ze skryptorów tego rękopisu, nawiasem mówiąc — następcy Jana Kantego na rektorstwie szkoły miechowskiej⁹ Trudno wszakże przypuszczać, że nie miał lub przynajmniej nie przestudiował reszty ksiąg biblijnych, o czym świadczą choćby rozsypane po wielu kodeksach z jego prywatnej biblioteki liczne perykopy, wypisywane przezeń z różnego powodu i dla różnych celów¹⁰ Faktem jednak jest, że nie znaleziono dotąd kodeksu z brakującymi księgami Starego Testamentu, przez niego skopiowanymi, ani też osobnego, już własnego odpisu Nowego Testamentu.

⁹ Zob. R. M. Zawadzki, *Jagiellońskie rękopisy Jana z Kęt w zbiorach watykańskich*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 26:1976 s. 33 (przypis 26).

¹⁰ Zob. np. kodeksy Vat. Lat. 14182, 14647; BJ 2369, 2377.

Innymi słowy pośród Janowych kodeksów nie ma kompletu kanonicznych ksiąg Biblii. Wzorem wszakże średniowiecznych teologów zaliczał zapewne do tej kategorii ksiąg świętych tak zwaną *Ewangelię Nikodema*, dość popularny w średniowieczu apokryf z IV w. W każdym razie w Polsce cieszyła się znaczną poczytnością, gdyż informowała czytelników o wielu szczegółach z życia Matki Boskiej. Jan Kanty przepisał tekst tej pseudoewangelii w roku 1426 *vel circa*, czyli jeszcze w Miechowie (BJ 2724 f. 291—301).

Z opracowań teoretycznych należy wymienić najpierw krótki anonimowy traktat pt. *Divisio Bibliae*, przepisany w kodeksie BJ 325 (f. 152—155) ręką naszego Patrona, ale nie wiadomo w jakim czasie i miejscu¹¹. Bez wątplenia można określić ten tekst jako praktyczne wprowadzenie do studiów nad Pismem św., co dla kursora biblijnego stanowiło zapewne wielce przydatną pomoc dydaktyczną.

Innej rangi były obszerne glossaria, które moglibyśmy nazwać słownikami encyklopedyczno-filologicznymi, nieodzownymi w pracach teologów w ogóle, a biblistów w szczególności. O niektórych tego typu opracowaniach (np. Jana Balbusa czy Hugucjusza z Pizy), czytanych i ekscerpowanych przez Mistrza Jana, będzie mowa nieco dalej. Tutaj natomiast chciałbym zatrzymać się nad dziełem wśród teologów nader popularnym, zwłaszcza w zakresie wiedzy rudymetryjnej, również na płaszczyźnie duszpasterskiej. Chodzi o podręcznik teologiczno-biblijno-filologiczno-historyczny, jakim od początku XIV wieku był *Mammotrekt* Jana Marchesiniego. Jan Kanty skopiował całą pierwszą część tego quasi-leksykonu teologicznego oraz 16 z 19 rozdziałów części drugiej. Kopia ta charakteryzuje się m.in. tym, iż powstawała niejako „na raty” i to wcale nie w porządku rozdziałów archetypu dzieła Marchesiniego. Jan Kanty podzielił je sobie na kilka niezależnych części, które najpierw przepisał na luźnych składkach w różnym czasie i kolejności, a potem kazał oprawić wraz z różnymi dodatkami w jeden kodeks (Vat. Lat. 14647). Kopiowanie *Mammotrektu* trwało mniej więcej od grudnia 1426 do

¹¹ Zob. R.M. Zawadzki, *Lektura naukowa św. Jana Kantego*, „Analecta Cracoviensia” 3:1971 s. 413. W tym miejscu zmuszony jestem wypełnić lukę, jaką wykazuje nowy *Catalogus codicum manuseriptorum medii aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur* (composuerunt: S. Włodek, G. Zathej, M. Zwiercan, vol. 1, Wratislaviae...Gedani 1980, s. 366, 424). Chodzi o to, że w dwóch rękopisach: BJ 301 (f 597—601) i BJ 325 (f. 152—155), nb. opisanych przeze mnie, występuje wspomniana *Divisio Bibliae*, ale nie wiem dlaczego redaktorzy nowego *Katalogu* usunęli z mego opisu incypit i eksplicyt tego krótkiego traktatu. Uzupełniam ten brak według kodeksu BJ 325: — *Secundum <Augustinum> primo libro super gentes ad litteram capitulo primo Sacra Scriptura canonis habet duas principales partes scilicet novum testamentum et vetus... X... Et ordo omnium librorum, per quos manu ducuntur fideles ad eternam beatitudinis participationem, ad quam nos perducatur Ihesus. Amen; por. Repertorium biblicum medii aevi, collegit [...] F. Stegmüller, t. 6, Madriti 1958, nr 8846 (na podstawie rękopisu Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego: 328, I F 310, f. 86—88).*

marca 1428 roku, ale — podkreślam to raz jeszcze — poszczególne składki kodeksu nie następują w chronologicznym (ani merytorycznym) porządku ich kopiowania. Wszakże o tym przekazie rękopiśmiennym *Mamotrektu* Jana Marchesiniego warto pamiętać również dlatego, że należy on do grupy najwcześniejszych zabytków tego dzieła w polskich zbiorach bibliotecznych, a także dlatego, że zawiera — co prawda nieliczne — ale przecież pewne glosy polskie¹².

Do kategorii podobnych leksykonów biblijnych należy zaliczyć dwa dzieła francuskiego benedyktyna Piotra Berchoriusa — *Reductorium morale (vel naturale)* i kontynuacja tego dzieła pt. *Reductorium morale super totam bibliam*. Obszerne fragmenty obu dzieł, kontaminowane jakimiś tekstami o Matce Boskiej, zostały pomieszczone w kodeksie BJ 325 (f. 157—191). Była to jednak praca obcego kopisty¹³.

Charakterystyczną cechą rękopiśmiennej spuścizny Jana Kantego w omawianym okresie (przyjmijmy w uproszczeniu, że były to lata 1420—1440) jest zupełny brak w niej komentarzy biblijnych. Pojawiają się one w jego kodeksach znacznie później, a jedynym własnoręcznie przezeń skopiowanym opracowaniem tego gatunku było olbrzymie dzieło mistrza Benedykta Hessego z Krakowa — *Lectura super Evangelium Matthaei* (Vat. Lat. 14641, 14644, 14646, 14648), przepisana w latach 1450—1463¹⁴.

Można natomiast powiedzieć, że w tym początkowym okresie samodzielnej pracy naukowej Jan Kanty interesował się dość wyraźnie traktatami o treści chrystologicznej. Najczęściej wracał do lektury powszechnie znanego i cenionego wśród teologów dwutomowego dzieła Ludolfa z Saksonii — *Vita Christi*. Wypisywał z niego dłuższe lub krótsze fragmenty, rozsiane po

¹² Zob. W. Żurowska-Górecka, V Kyas, *Mamotrekt staropolskie*, cz. 1, Wrocław 1977. We wstępie do tego znakomitego opracowania Autorzy wprawdzie wspominają kodeks watykański, ale nie podają jego sygnatury, choć korzystali z mikrofilmowego przekazu tego rękopisu. Natomiast smutna ich konstatacja, że między „rękopisami św. Jana Kantego, odnalezionymi niedawno w Rzymie, znalazł się również *Mamotrekt*, zaopatrzony, niestety, tylko w glosy łacińskie” (s. VII), jest oczywiście zrozumiała, lecz może owo rozczarowanie uczonych doznałoby niejakiej ulgi, gdyby zauważyli glosy polskie, naniesione ręką naszego Patrona przy indeksie do skopiowanego przez siebie dzieła Jana Marchesiniego (zob. Vat. Lat. 14647 f. 181—190).

¹³ W opisie kodeksu BJ 325 (zob. *Catalogus codicum manuscriptorum...*, s. 425) oba dzieła rozróżniłem jedynie według *Repertorium biblicum* Stegmüllera (zob. wyżej przypis 11), wymienione tamże pod nr 6425 i 6426. Również korekcie muszą ulec moje wywody na ten temat, zawarte w cytowanym artykule: *Lektura naukowa...*, s. 417 n. Jako ciekawostkę nader znamieną dodam to, że o popularności dzieła Berchoriusa świadczy fakt, iż ukazało się ono drukiem w Kolonii jeszcze w roku 1730.

¹⁴ Zob. M. Rechowicz, *Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse...*, passim; Benedicti Hesse *Lectura super Evangelium Matthaei*, ed. W. Bucichowski, [w:] *Textus et studia historiam theologiae in Polonia excultae spectantia*, vol. 8, Warszawa 1979, s. 5—40; R.M. Zawadzki, *Jagiellońskie rękopisy...*, s. 28 n.

różnych kodeksach własnej biblioteki¹⁵. W cytowanym zaś kodeksie watykańskim 14642 pierwsza składka zawiera anonimowe *Gesta Christi*, przepisane znowu ręką Mistrza z Kęt¹⁶. Inną natomiast formę i treść mają dwa teksty nieznanego autora w kodeksie BJ 2372. Pierwszy (f. 53v—60v) to rodzaj apologii chrześcijańskiej, zbijającej kontrargumenty żydowskie w odniesieniu do następujących prawd wiary: *De adventu Christi*; *Quod de Virgine natus est Christus*; *De ascensione Christi*. Drugi tekst to półstronicowa, również anonimowa *Descriptio Christi*, którą „legitur in annalibus libris Romanorum” Oba teksty zostały wpisane ręką Mistrza Jana około roku 1426.

IV

Przerwaliśmy chronologiczny tok naszych rozważań na tym, że około roku 1430 Jan Kanty rozpoczął swoje studia teologiczne. Ten pierwszy etap, trwający dwa lata, zakończył się około roku 1432, ale wymienione daty, jak i cały przebieg tych studiów *in Sacra Scriptura* pozostaje w biografii św. Jana Kantego zagadnieniem nadal do szczegółowego rozwinięcia¹⁷

Już jednak inaczej — tak sądzę — możemy spojrzeć na etap następny. Przypomnijmy znów parę faktów, ustalonych w dotychczasowych badaniach nad systemem studiów teologicznych w XV wieku¹⁸. Przede wszystkim obowiązywała w nim wówczas (nie tylko w Krakowie) generalna zasada: *docendo discere*. Dlatego też bakałarz teologii *pro forma* po wygłoszeniu swego *principium* do Biblii, czyli wykładu wstępnego na temat wybranego fragmentu Pisma św., poprzedzonego pochwałą (*commendatio*) teologii, rozpoczął samodzielne wykłady, w których objaśniał studentom (czy wręcz swoim kolegom uniwersyteckim) literalny sens Pisma św. Czynił to jednak pod nadzorem swojego mistrza-opiekuna, na którego z kolei wykłady i dysputy, jak

¹⁵ W kodeksach Jana Kantego (np. Vat. Lat. 14642, BJ 2372, 2369) te ekscerpty są anonimowe. Dzieło Ludolfa z Saksonii (1300—1378) zyskało ogromną popularność nie tylko u schyłku średniowiecza. Było ulubioną lekturą św. Ignacego Loyoli. Przedrukowywano je wielokrotnie — ostatni raz w roku 1880.

¹⁶ Ten krótki traktat jest pochodzenia czeskiego. Jego autorem był prawdopodobnie Jan z Horažďowic, ale przypisywano go również Janowi Husowi i Konradowi Waldhausenowi; por. F. M. Bartoš, *Literarní činnost m. J. Husi*, Praga 1948, s. 98.

¹⁷ Opowiadam się za tymi datami z dwóch, co najmniej, powodów. W roku 1429 Jan Kanty przepisał obszerny kodeks BJ 2603 (ff. 274 in 4^o), na ten rok wyraźnie datowany (kwiecień — lipiec). Nie wykluczone, że w tym samym roku skopiował jeszcze kodeks BJ 2372, zawierający m.in. teksty jego kolegów uniwersyteckich: Jana Elgota, Andrzeja z Buku, Mikołaja z Kozłowa, Andrzeja z Kokorzyna (zob. R. M. Zawadzki, *Stan badań...*, s. 35 nn.). Natomiast jesienią 1432 roku objął dziekaństwo Wydziału Sztuk Wyzwolonych i sprawował je do wielkiego postu roku następnego, czyli przez semestr zimowy 1432/33. W tym kontekście można postawić tezę, że owe cztery pierwsze semestry na teologii rozpoczął Jan Kanty w semestrze letnim, tj. po św. Jerzym 1430, a zakończył w semestrze zimowym 1431/32, tj. przed Wielkanocą 1432 r.

¹⁸ Zob. M. Rechowicz, *System studiów...*, s. 11 n.

też innych docentów teologii, był zobowiązany uczęszczać. Jednocześnie przez kolejne dwa lata musiał studiować sławne dzieło Piotra Lombarda: *IV libri sententiarum*, od połowy XII wieku podstawowy podręcznik teologii fundamentalnej (w Krakowie obowiązywał do roku 1603). Jakby tych wszystkich zajęć i obowiązków nie było dosyć, nowo kreowany bakałarz biblijny już podczas swej promocji zobowiązywał się do głoszenia kazań, gdy przyjdzie na niego kolej lub gdy takie zostanie mu wyznaczone przez dziekana. Otóż ślad każdego z tych zadań bakałarza biblijnego *pro forma* znajdujemy w spuściznie rękopiśmiennej św. Jana Kantego.

Wspomniany już kodeks BJ 325 odgrywa w naszych rozważaniach bardzo ważną rolę z wielu powodów¹⁹. Od strony formalnej kodeks składa się z dwóch części: pierwsza (f. 1—112) zawiera kopię kilkunastu ksiąg Starego Testamentu, dokonaną przez Mistrza z Kęt w roku 1434, o czym jeszcze będzie mowa niżej; druga zaś (f. 113—239) składa się z poszytów przepisanych przez różnych kopistów (czasem są to autografy autorskie), a tylko na wolnych stronach lub (sporadycznie) na marginesach Jan Kanty wpisał jakieś teksty lub glosy.

W tej drugiej części omawianego kodeksu występuje kilka opracowań, których autorstwo było niewątpliwie znane Janowi Kantemu, ale i dzisiaj udaje się je ustalić. Musiały go one żywo interesować, skoro zebrał te składki *ne libri pereant* i wraz z innymi kazał oprawić w jeden kodeks, po czym włączył go do swego księgozbioru. Cóż zatem było na tych składkach, zapisanych przez różnych skrybów, tak frapującego, że warto je było ocalić od zniszczenia?

Wspomniałem wyżej, że nie zachowało się *principium in Bibliam* bakałarza teologii Jana z Kęt, choć nie ma wątpliwości, że takowe musiał napisać i wygłosić przed rozpoczęciem, jako *curosor biblicus*, swoich zajęć dydaktycznych na krakowskim Wydziale Teologicznym. Otóż właśnie w pomienionym kodeksie występują trzy teksty takich wykładów wstępnych do Biblii, autorstwa kolegów uniwersyteckich Mistrza Jana. Są to wykłady wstępne Franciszka z Brzegu (f. 230v—235)²⁰, Wawrzyńca z Raciborza (f. 235v—239v)²¹ i Andrzeja z Buku (f. 207—212)²². W tym miejscu można zapytać, czy Jan Kanty

¹⁹ Zob. wyżej przypis 11 oraz: Maria Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 25 n. Tu muszę skorygować błąd Autorki: Jan Kanty nigdy nie był „plebanem u św. Anny w Krakowie” (s. 26).

²⁰ *Principium* wygłoszone około 1404 roku; zob. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 175, 217; M. Kowalczyk, jw., s. 17, 26; Z. Kozłowska-Budkowa, *Odnowienie jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390—1414)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364—1764*, t. 1, Kraków 1964, s. 62 nn.; S. Wielgus, *Średniowieczna...*, s. 90.

²¹ *Principium* wygłoszone w roku 1426; zob. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 183; Wielgus, jw.

²² *Principium* wygłoszone w roku 1427; zob. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 185 n.; S. Wielgus, jw.

skorzystał z tych wzorów, układając gdzieś około roku 1432 własne *principium in Bibliam*, może w formie jakiejś mało oryginalnej kompilacji teologicznej. Nie jest to wykluczone. Jednakże przyznać muszę, iż argument wspierający tę supozycję bardziej prowokuje do dyskusji na ten temat niż przesądza omawianą kwestię. Chodzi o to, że na marginesie f. 230v, czyli na początku *principium* Franciszka z Brzegu, Jan Kanty zapisał uwagę: *Recommendatio Sacrae Scripturae*; przed *principium* Wawrzyńca z Raciborza (f. 235v) zaznaczył: *Recommendatio theologiae*. Gdyby postawiona teza okazała się kiedyś prawdziwa, w takim razie należy w tym miejscu jeszcze przypomnieć, że pojęcie plagiatu wówczas nie istniało, a przynajmniej taki sposób ewentualnego przekazywania własnych myśli nikogo by wtedy nie zgorszył.

Principium in Bibliam było pierwszym, uroczystym wykładem nowego bakałarza teologii *pro forma*, czyli kursora biblijnego. Jako taki, Jan Kanty musiał w ciągu kolejnych lat dwóch wyłożyć „non extense sed cursorie literam dividendo et exponendo” 160 rozdziałów Pisma św., wskazanych („in libris deputatis”)²³ przez dziekana lub profesora-opiekuna. Istnieją dwa rękopisy z biblioteki Jana Kantego, świadczące niewątpliwie o wypełnieniu przez niego tego *pensum*. Uwaga ta odnosi się do rękopisu watykańskiego 14642 i (ewentualnie) — BJ 325.

Rękopis watykański nie jest — poza kilkunastoma kartami początkowymi i końcowymi oraz marginaliami — autografem św. Jana Kantego. Należy do nielicznej zresztą grupy ksiąg, jak BJ 1588 i częściowo BJ 325 oraz BJ 2724, wchodzących w skład prywatnego księgozbioru Mistrza z Kęt, który wszedł w ich posiadanie bądź drogą kupna całego kodeksu, bądź przez zebranie luźnych składek z tekstami przepisanyymi przez różnych skrybów czy wręcz samych autorów i następnie oddanymi przez nowego właściciela do introligatorskiej oprawy. Rękopis Vat. Lat. 14642 w swej podstawowej części (f. 21—285v) zawiera kompletny tekst Nowego Testamentu, przepisany (zapewne w Miechowie) przez dwóch skrybów: Ewangelie (f. 21—113) przepisał Czesław z Uniejowa (Czechoslaus de Vneyne) 13 XI 1422 r., a resztę, czyli *Listy* i *Dzieje apostołskie* oraz *Apokalipsę* (f. 113v—285v), skopiował Jan z Warty w latach 1422—1423²⁴. W biografii św. Jana Kantego kodeks ten zaznaczył się w sposób dość osobliwy, ale o tym pisałem już na innym miej-

²³ Oba ostatnie cytaty łacińskie pochodzą z: *Statuta Theologiae Facultatis Studii Cracoviensis*, ed. J. Szujski, [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. 1, Kraków 1978, s. 75; por. M. Rechowicz, *System studiów...*, s. 10 n.

²⁴ Nie można wykluczyć i takiej okoliczności, że ci skrybowie znali się osobiście jeszcze z rodzinnych stron, skoro miasteczko Warta oddalone jest od Uniejowa około 40 km, idąc wzdłuż rzeki Warty. Obaj podjęli studia w Krakowie, ale tylko o młodszym z nich, Janie z Warty, wiemy, iż doszedł do stopnia bakałarza *artium* w roku 1425, co mu zdaje się wystarczyło na spokojne życie u miechowskich bożogrobców po objęciu rektorstwa ich szkoły klasztornej, gdy w roku 1428 opuścił ją św. Jan Kanty; zob. R. M. Zawadzki, *Jagiellońskie rękopisy...*, s. 33.

scu²⁵. Natomiast to, co w tym wypadku jest dla nas interesujące, dotyczy nie tyle poszczególnych ksiąg Nowego Testamentu, ale raczej glosy interlinearnej i marginalnej, naniesionej ręką Mistrza z Kęt (nb. trafiają się nieliczne zapiski innych czytelników). Na niektórych foliach zostały one tak gęsto zapisane wokół tekstu podstawowego, że ten ostatni z trudem można odróżnić od tych dodatków. Jedynie glosa marginalna do *Apokalipsy* została wpisana przez głównego skrybę, tzn. Jana z Warty, aczkolwiek i tutaj trafiają się uwagi naniesione ręką naszego Patrona.

Przypomnijmy dalej, że jako bakałarz-kursor miał Jan Kanty wyłożyć „literalnie” 80 rozdziałów Biblii rocznie w ciągu drugiego dwulecia swych studiów teologicznych. Kiedy zatem zsumujemy wszystkie rozdziały wspomnianych ksiąg Nowego Testamentu, otrzymamy liczbę 260 rozdziałów (*Ewangelie* — 89, *Dzieje apostołskie* — 28, *Listy* — 121, *Apokalipsa* — 22). Gdyby jednak potraktować każdy *List apostolski* za jednostkę formalną (rozdział), to wówczas powyższa suma zmniejsza się nam równo o liczbę 100, czyli w takim wypadku całość Nowego Testamentu wypełniałaby dokładnie wyznaczone Janowi Kantemu *pensum* 160 rozdziałów, przeznaczonych do wykładu kursorycznego.

Dowodem uzasadniającym postawioną tezę nie jest wszakże tylko sama arytmetyka, ale bardzo charakterystyczne co do treści marginalia, o czym wyżej wspomniałem. Ich osobliwość jest podwójna: po pierwsze są to objaśnienia zaczerpnięte z dzieł różnych autorów w celu objaśnienia wybranych miejsc tekstów nowotestamentowych, a więc nie są one oryginalnymi komentarzami Jana Kantego; po wtóre zaś po każdym z takich cytatów glossator przytacza źródło, z jakiego dany wypis pochodzi, tzn. albo imię autora, albo skrócony tytuł dzieła. Ta uwaga dotyczy przede wszystkim marginaliów do Ewangelii. Są to krótkie objaśnienia wyjęte z dzieła Piotra Comestora (ok. 1100—1179) — *Historia scholastica*. Dość często ekscerpował również powszechnie używane przez teologów opracowania encyklopedyczno-filologiczne, jak *Liber derivationum* Hugutiusa z Pizy († 1210), a zwłaszcza *Catholicon* Jana Balbusa z Genui († 1286). Innymi źródłami tych cytatów były: *Homiliae super Ezechielem* Grzegorza Wielkiego, *Dekretaly (Extra)* Grzegorza IX, jakiś traktat Hugona od św. Wiktora, anonimowa *Glossa ordinaria*, także *Cronica*, no i oczywiście *Vita Christi* Ludolfa z Saksonii.

Nieco inny sposób glossowania przyjął Jan Kanty w odniesieniu do *Listów apostołskich*, zwłaszcza św. Pawła. Marginesy kart, na których pomieszczono tę część Nowego Testamentu, zostały obficie zapisane stosownymi objaśnieniami, ale pominięte zostały w nich dane bibliograficzne. Natomiast *Dzieje apostołskie* mają w ogóle sporadyczne objaśnienia marginalne, przy

²⁵ Tamże, s. 31—33; zob. również wyżej przypis 3. Lakoniczna notatka ks. Wielgusa o tym rękopisie (jw., s. 91) jest o tyle dezinformująca, że glosa marginalna i interlinearna, naniesiona jedynie ręką Jana Kantego, ma specyficzną redakcję, o czym piszę poniżej.

czym glossy naniesione ręką Jana Kantego sąsiadują tu z notatkami innych — moim zdaniem — późniejszych glosatorów.

Dokonany przegląd zawartości kodeksu Vat. Lat. 14642, zwłaszcza wskazanie na wyraźnie dydaktyczny cel występujących w nim marginaliów, w znacznym stopniu uzasadniają słuszność wysunięcia tezy o przeznaczeniu cytowanego tekstu Nowego Testamentu (jeśli nie w całości, to przynajmniej w znacznej jego części) do kursorycznego objaśnienia przez bakałarza teologii Jana z Kęt w ciągu dwóch pierwszych lat jego docentury na Wydziale Teologicznym krakowskiej Akademii.

W obrębie poruszonej kwestii na temat pierwszych wykładów Jana Kantego jako kursora biblijnego należy jeszcze raz wspomnieć o zawartości kodeksu BJ 325. Jest to jedyny, jak dotąd, kodeks zawierający dłuższy fragment tekstu biblijnego, skopiowanego przez samego Mistrza z Kęt. Kodeks, jak już to wyżej nadmieniałem, jest dwuczęściowy: część pierwsza (f. 1—112), autograf Jana Kantego; część druga to przykład — chciałoby się powiedzieć — bibliofilskich zainteresowań Mistrza Jana, albowiem stanowi zbiór przypadkowo zebranych składek z różnymi tekstami, różnych kopistów. Interesujący nas tu tekst biblijny to fragment Starego Testamentu. Obejmuje on księgi historyczne (od Ezdrasza do Estery) oraz księgi dydaktyczne (od Hioba do Eklezjastyka, ale bez księgi *Psałmów*). Łącznie — 232 rozdziały.

Oczywiście nasuwa się od razu pytanie, czy Jan Kanty przepisał również początkową część Starego Testamentu, tzn. *Pięcioksiąg Mojżesza* i brakujące księgi historyczne (od Jozuego do *Kronik*), no i oczywiście *Psałmy*. Na to pytanie można na razie odpowiedzieć tylko tak. Jeśli chodzi o księgę *Psałmów*, świadomie opuszczoną w zachowanym fragmencie, to przypuszczalnie ten podstawowy modlitewnik średniowieczny miał Jan Kanty pod ręką w formie osobnego kodeksu, wobec czego nie widział potrzeby tracenia czasu na przepisywanie tekstu, jakim już dysponował. Co się zaś tyczy reszty ksiąg (przynajmniej) Starego Testamentu, to albo stanowiła ona zawartość całego kodeksu, dziś zaginionego, albo też taką część Starego Testamentu miał Mistrz Jan w swojej bibliotece, więc przepisał sobie brakujące księgi.

Wróćmy wszakże do rękopisu BJ 325. W przeciwieństwie do obfitych marginaliów, naniesionych ręką Jana Kantego na marginesach kodeksu watykańskiego z tekstem Nowego Testamentu (Vat. Lat. 14642), w rękopisie BJ 325 owe glosy marginalne są nieliczne, właściwie jednowyrazowe, o charakterze mnemotechniczno-emendacyjnym. Czy tak przygotowany tekst mógł stanowić podstawę do literalnego objaśnienia owych ksiąg Starego Testamentu? Wątpliwość, jaka się tu wyłania, tym bardziej się wzmaga, kiedy uwzględnimy fakt, że wymienione księgi starotestamentowe przepisał Jan Kanty na przełomie lipca i sierpnia 1434 roku, co własnoręcznie zanotował w kolofonie (f. 112). Znaczy to, że kopia ta pochodzi albo z drugiego roku jego wykładów na Wydziale Teologicznym, albo — co bardziej prawdopo-

dobne — po zakończeniu owego dwulecia. Jeśli tak było istotnie, należałoby rozwiązać kwestię celowości skopiowania właśnie tych ksiąg biblijnych, a tego w obecnym stanie badań Janowej spuścizny rękopiśmiennej rozstrzygnąć nie podobna.

V

W kontekście tego, co zostało wyżej powiedziane, przyjmuję, że w pierwszej połowie roku 1434, prawdopodobnie w semestrze zimowym 1433/4, tzn. przed św. Jerzym, Jan Kanty zakończył swoje wykłady jako kursor biblijny, ale jednocześnie — zgodnie z obowiązującą *ratio studiorum* — dobiegło również końca studiowanie czterech ksiąg *Sentencji* Piotra Lombarda, co należało do obowiązków żaka na trzecim i czwartym roku studiów teologicznych. Być może Jan z Kęt w semestrze letnim roku 1434 odbył stosowną dysputę, by uzyskać promocję na sentencjariusza *pro forma*. Gdyby tak było, rok następny stanowił przerwę w jego studiach teologicznych, podczas której miał się przygotować do samodzielnego wykładania tychże *Sentencji*. Taka przerwa w studiach teologicznych, obligatoryjnie zagwarantowana w *ratio studiorum*²⁶, mogła się wprawdzie przedłużyć, ale moim zdaniem Jan Kanty jako sentencjariusz-kursor rozpoczął objaśnianie I i II księgi *Sentencji* Piotra Lombarda w semestrze zimowym 1435/6 (od św. Gawła, czyli po 16 X 1435), a w rok później — księgę III i IV. Oznaczałoby to zatem, że w październiku 1437 roku decyzją Rady Wydziału Teologicznego Jan Kanty otrzymał tytuł *baccalarius formatus*, do osiągnięcia którego nie musiał już poddawać się żadnemu egzaminowi ani przeprowadzać dysputy publicznej.

Czy taki przebieg miał ten etap jego studiów teologicznych, twierdzić bez pewnych wahań nie można. Natomiast istnieje — jak sądzę — możliwość zorientowania się w tym, jak przygotowywał się Jan Kanty do tych wykładów. Samego dzieła Piotra Lombarda *Libri IV sententiarum* w kantiańskich kodeksach nie znajdujemy. Stosunkowo często natomiast występują w nich wypisy z różnych komentarzy do *Sentencji*. Najczęściej czerpał on potrzebne fragmenty z komentarzy takich autorów, jak Tomasz z Akwinu, Tomasz ze Strasburga, Walter z Brugii, Piotr z Tarantazji, Wilhelm z Auxere. Od tych wszakże ekscerptów, wypisywanych przez Mistrza Jana w latach dwudziestych i trzydziestych XV stulecia, a rozsianych po różnych jego kodeksach, znacznie ciekawsze są dwa rękopisy, nad którymi trzeba się chwilę zatrzymać w naszych rozważaniach.

Jak przy rozpoczęciu wykładów *pro forma* z Pisma św. musiał nowo kreowany bakałarz teologii wygłosić stosowne *principium in Bibliam*, podobny

²⁶ Zob. M. Rechowicz, *System studiów...*, s. 13.

wykład wstępny do *Sentencji* musiał się również odbyć, by nowy kursor-sentencjariusz mógł kontynuować swoją docenturę na Wydziale Teologicznym. Co więcej, owe *principia* wygłaszane były w tym wypadku przed komentowaniem każdej z czterech ksiąg dzieła Piotra Lombarda. Niestety, i tym razem nie znamy takich tekstów autorstwa św. Jana Kantego, choć bez wątplenia musiał je napisać i wygłosić. Wszakże w cytowanym już wielokrotnie kodeksie BJ 325 zachował się autograf wykładów wstępnych Zygmunta z Pyzdr, bakałarza teologii (zmarł w roku 1428 w Krakowie), do I, II i IV księgi *Sentencji* (BJ 325 f. 125v—130v, 131v—135v, 138—142v)²⁷. Znowu więc rodzi się pytanie, czy uratowane przez Mistrza z Kęt luźne składki z tekstem jego uniwersyteckiego kolegi zostały przez ich nowego posiadacza jakoś wykorzystane, czy też pozostały tylko naukowym materiałem do prywatnej lektury. Do rozstrzygnięcia tej kwestii nie mamy, jak na razie, żadnych przesłanek.

Natomiast innego rodzaju problem w zakresie studiów św. Jana Kantego nad *Sentencjami* Piotra Lombarda nastęrcza obszerny kodeks BJ 1588. Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że zidentyfikowanie przed kilku laty pisma Jana Kantego na kartach ochronnych tego kodeksu przez Marię Kowalczykównę z Oddziału Rękopisów BJ powiększyło znany nam dotąd zasób biblioteki Mistrza z Kęt o jeszcze jeden kodeks. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nabył on go za dość znaczną kwotę 2 grzywien i 7 gr (taka przynajmniej cena kupna widnieje na spodniej karcie ochronnej). W każdym razie nie ulega wątpliwości, że zawarte w tym kodeksie traktaty czytał i poprawiał, ba — nawet wyrubrował wszystkie teksty²⁸, a na marginesach zapisywał własne emendacje lub różne uwagi, odnoszące się do przerabianej lektury.

Nas interesuje tu obszerny traktat Konrada z Soltau († 1407): *Quaestiones sententiarum* (BJ 1588 f. 50—241), przepisany w roku 1427 przez bliżej nie znanego Mikołaja z Michałowic. Marginalia Jana Kantego (występują też nieliczne glosy obce), mają i tutaj charakter emendacyjno-mnemotechniczny, nie komentatorski. Bez wątplenia Jan Kanty kolacjonował ten tekst, poprawiał zauważone błędy bądź wprost na tekście, bądź przy większych pomysłkach czy opuszczeniach autorskich podawał wersję (według niego) poprawną na marginesach. Przeglądając kodeks BJ 1588, odnosi się wrażenie, że przestudiował on dzieło Konrada bardzo dokładnie. Fakt zainteresowania się Jana Kantego tym właśnie komentarzem bynajmniej nie dziwi. Mistrz z Kęt oparł swoją formację teologiczną (i filozoficzną) na doktrynie św. Au-

²⁷ Zob. M. Markowski, *Zygmunt z Pyzdr*, [w:] *Materiały i studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej*, t. 5, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 174 nn.

²⁸ Że Mistrz z Kęt zajmował się tego rodzaju zdobieniem własnych kodeksów, świadczy o tym jego własnoręczna notatka, zapisana czerwonym (!) atramentem, w cytowanym już kodeksie Vat. Lat. 14642 (f. 113): *Hij sexterni completi sunt illuminaturis in die sancte Helizabeth [= 19 XI]...* Charakterystyczny sposób tych rubrowań, bardzo podobny w obu kodeksach, upoważnia do wysunięcia powyższej tezy.

gustyna. Świadczy o tym bez wątpienia liczba około 30 dzieł biskupa Hippo-ny (w tym pseudoaugustyniana, uchodzące wówczas za oryginalne dzieła tego Ojca Kościoła), skopiowanych przez Jana Kantego. Był to augustynizm zabarwiony czternastowiecznym nominalizmem i ten właśnie kierunek zdominował ostatecznie nauczanie teologii fundamentalnej w Krakowie w drugiej połowie XV w. A przeniknął do intelektualnego środowiska krakowskiego poprzez dzieła takich autorów, jak Henryka z Oyty, Mateusza z Krakowa czy właśnie Konrada z Soltau. Komentarz Konrada do *Sentencji* Piotra Lombarda stanowił próbę pogodzenia tradycyjnego augustynizmu z metodologiczną postawą ówczesnych filozofów, zasadzającą się na podstawach tzw. *via communis*, której to tendencji teologiczno-filozoficznej hołdował zapewne Mistrz z Kęt. Nie od rzeczy zaś będzie uwaga, że komentarz Konrada z Soltau był dość popularny w krakowskim środowisku uniwersyteckim, skoro zachował się w pięciu kodeksach (BJ 457, 1280, 1281, 1282, 1588)²⁹. W odniesieniu do naszego problemu można postawić wielce prawdopodobną tezę, że Jan Kanta na podstawie tego tekstu komentował *Sentencje* Piotra Lombarda, co praktycznie sprowadzało się do głośnej lektury *ex cathedra*.

VI

Nadmieniłem wyżej, że do obowiązków bakałarza-kursora, jak i sentencjariusza, należało głoszenie kazań. Nie ma żadnych wątpiwości, że Mistrz z Kęt chętnie i często głosił Słowo Boże. Świadczy o tym zbiór kilkuset kazań różnych autorów, jaki wyszedł z jego skryptorium³⁰. Nieliczne, zapisane cudzą ręką, zachował on od zniszczenia, umieszczając w swoich kodeksach (zwykle na początku lub na końcu kodeksu). Niestety nie mamy żadnej pewności, które z tych przezeń skopiowanych kazań można by uznać za jego oryginalną pracę predykatorską. Najbardziej skłaniają do uznania za taką te teksty, które zachowały się w formie brulionowej, pełnej skreśleń, niechlujnie zapisane lub zawierające kilkuwierszowe luki, świadomie przez skrybę pozo-

²⁹ Por. Z. Włodek, *Krakowski komentarz z XV wieku do „Sentencji” Piotra Lombarda*, „Studia Mediewistyczne” 9:1968 s. 280—289 (jest to rozdział ostatni: *Komentarz krakowski a tendencje doktrynalne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*); M. Markowski, *Wydział Teologiczny...*, s. 367—370.

³⁰ Następujące kodeksy zawierają prawie wyłącznie teksty kazań, autorstwa przeważnie kolegów uniwersyteckich Jana Kantego: Vat. Lat. 14182; BJ 2369, 2372, 2377. Dowodem wykorzystywania tych kazań do celów duszpasterskich są nie tylko glosy polskie (w tekście i na marginesach), lecz także uwagi tego rodzaju: *Non praedicavi hoc* (BJ 2369 f. 210, 279), albo: *Nihil habeo de passione a magistro Koszłowski* (tamże, f. 260v). Glosy polskie z kodeksów BJ 2369, 2377 i Vat. Lat. 14182 zebrała: E. Belcarzowa, *Glosy polskie w łacińskich kazaniach średnio-wiecznych*, cz. 2, Wrocław...Łódź 1983, s. 5—37.

stawione w celu uzupełnienia danego kazania odpowiednią treścią, zapewne własnego autorstwa³¹. Znowu supozycja do zweryfikowania.

Jest cechą charakterystyczną tych kazań, że zdecydowana ich większość pochodzi z okresu studiów teologicznych Mistrza z Kęt, pozostałe zaś z okresu miechowskiego. W latach późniejszych, tzn. po roku — powiedzmy — 1440, natrafiamy w jego kodeksach rzadko na zabytki predykatorkie (zob. BJ 1216 czy Vat. Lat. 14645), przy czym są one przeważnie autorstwa Ojców Kościoła.

VII

W tym miejscu urywają się ślady studiów teologicznych św. Jana Kantego, pozostawione przezeń w gromadzonych przez lata kodeksach własnej biblioteki. Skądinąd już wiadomo³², że jeszcze w latach 1439—1441 nosił tytuł *sacrae theologiae baccalarius formatus*, tzn. sentencjariusz, mający prawo komentowania wszystkich ksiąg dzieła Piotra Lombarda, i to już w formie dość szczegółowej (*quaestio disputata*). Wykonywanie tego obowiązku nie zwalniało go nadal „od słuchania monograficznych wykładów swego mistrza, od głoszenia kazań, od uczestniczenia w dysputach, urządzanych przez mistrzów teologii, a także w tzw. *actus sabbativi*, dysputach filozoficznych, obowiązujących również docentów teologii aż do roku 1561”³³. Natomiast, czy i kiedy przeprowadził uroczystą (dodajmy — kosztowną) promocję doktorską — już nie wiemy. Zgodzić się tylko wypada z Mieczysławem Markowskim, że ów tytuł, a wraz z nim prawo do objęcia katedry na Wydziale Teologii krakowskiego Studium Generalnego zostało mu przyznane około roku 1444³⁴. Akt ten nie oznaczał jednak automatycznego podjęcia zajęć na tymże wydziale przez Mistrza Jana z Kęt. Albowiem nie należało wówczas do rzadkości (podobnie jak na Uniwersytecie Wiedeńskim), że nowo promowani doktorzy teologii musieli jakiś okres odczekać po swojej promocji, nim *de facto* rozpoczęli wykłady jako profesorowie *pleno iure et titulo* w zakresie świętej teologii³⁵. Tak właśnie było w wypadku św. Jana Kantego. Cytowana na początku archiwalna notatka poświadcza, że w tej funkcji wystąpił on

³¹ Tak jest np. w kodeksach BJ 2369, 2377 czy Vat. Lat. 14182; por. S. Wielgus, jw., s. 90 n.

³² Zob. M. Markowski, *Spis osób...*, s. 228.

³³ M. Rechowicz, *System studiów...*, s. 13. Przykładem rekonstrukcji toku studiów teologicznych w Krakowie, niemal współczesnych Janowi Kantemu, są uwagi o formacji naukowej Benedykta Hessego, sformułowane przez M. Rechowicza (*Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse...*, s. 189—196). Wypada chyba wątpić, by ów mistrz (doktor teologii od roku 1431) nie pokierował podobnie studiami swego ucznia Jana z Kęt.

³⁴ M. Markowski, *Spis osób...*, s. 228.

³⁵ Tamże, s. 154 n.

dopiero 13 marca 1445 roku. Snucie dalszych rozważań na temat podejmowanych problemów teologicznych w tych wykładach — to już inne zagadnienie do rozwiązania w biografii naszego Patrona. Nie wątpię, że szczegółowa analiza jego księgozbioru w niejednym mogłaby tę kwestię rozświetlić³⁶ i przybliżyć w szczegółach kolejne etapy w pracowitym żywocie św. Jana Kantego.

DIE THEOLOGISCHEN STUDIEN DES HEILIGEN JOHANNES CANTIUS

Zusammenfassung

Der heilige Johannes Cantius (1390—1475) war Student, später auch Dozent am Krakauer Studium Generale. 1413—1417 studierte er an der Fakultät der Freien Künste und erwarb den Titel eines *magister artium*. In den kommenden Jahren (ca. 1419—1428) wurde er Leiter der Klosterschule der Regulierten Chorrherren in Miechów (Orden der Wächter des heiligen Grabes

³⁶ Na koniec przytaczam dwa przykłady inspirujące do takich badań. Najpierw pozorny drobiazg, zwykła notatka, zapisana dwukrotnie, bo w dwóch różnych rękopisach i w różnym czasie ręką św. Jana Kantego (w roku 1456 — Vat. Lat. 14647 f. 1v; w roku 1461 — Vat. Lat. 14646 f. I). Zawiera tę samą treść, wspartą mnemotechnicznym wierszykiem. Ta krótka notatka marginalna dotyczy wszakże bardzo ważnego w średniowieczu zagadnienia metodologicznego, a mianowicie poczwórnego (względnie potrójnego) sposobu wyjaśniania Pisma św. (literalny czyli historyczny, alegoryczny czyli mistyczny, tropologiczny czyli moralny, anagogiczny czyli duchowy). Właśnie mistrzowie, czyli profesorowie teologii, w swoich wykładach monograficznych musieli się do tych metod ustosunkować praktycznie. To, że powyższą notatkę św. Jan Kanty zapisał dopiero pod koniec swojej działalności skryptyurystycznej nie jest tak ważne jak to, że pojawiła się ona już po jego studiach nad św. Tomaszem z Akwinu (zob. Janowe kopie: *Quaestiones de veritate* — Vat. Lat. 14638; *Summa contra gentiles* — BJ 1690; *Summa theologiae I-II* — BJ 1691, 2371, 2206, nie licząc dziesiątków luźnych ekscerptów z innych pism Akwinaty) i została umieszczona w kodeksach zawierających przezeń sporządzoną kopię ogromnego dzieła swego mistrza Benedykta Hessego z Krakowa, tzn. komentarza do Ewangelii według św. Mateusza (cz. II i III); zob. M. Rechowicz, *System studiów...*, s. 12; tenże, *Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse...*, s. 124—147; R.M. Zawadzki, *Stan badań...*, s. 37 n.; S. Wielgus, *Średniowieczna...*, s. 68 n. W niniejszym tomie pisze na ten temat także bp W. Świerzawski (s. 497 nn.).

Natomiast innego rodzaju problem interpretacyjny stwarza w skryptyurystycznym dorobku Mistrza z Kęt dwutomowa *Postilla super sapientiam Salomonis* Roberta Holcota († 1349). Dwie nasuwają się tu kwestie, dotąd nie rozstrzygnięte: (1) dlaczego Jan Kanty skopiował to dzieło angielskiego dominikanina (cieszące się znaczną poczytnością wśród teologów) właśnie u progu swojej profesury na Wydziale Teologii Krakowskiego Uniwersytetu, bo w latach 1445—1446?; (2) kto jest autorem jedno-, dwustronicowych „dodatków” (*additio*), następujących po każdej „lekcji” (*lectio*) owej *Postylli* (a jest ich 212), przez co oba kodeksy Janowe (BJ 1375, Vat. Lat. 14643) są unikatami pośród wszystkich przekazów rękopiśmiennych i drukowanych *Postylli* Holcota?; zob. S. Wielgus, *Badania nad Biblią w starożytności i średniowieczu*, Lublin 1990, s. 127, 133 n.

zu Jerusalem). Zum eigenen Gebrauch begann er ca. 1423 theologische und philosophische Texte alter und zeitgenössischer Autoren zu kopieren (darunter auch Texte seiner Kollegen von der Universität). Dieser Beschäftigung ging er neben seinen Pflichten in Lehre und Seelsorge nach, und zwar über 40 Jahre lang. Auf diese Weise schuf er sich eine private Gelehrtenbibliothek, aus der bis heute noch 28 Handschriften erhalten geblieben sind (18 in der Jagiellonen-Bibliothek in Krakau, 10 weitere in der Vatikanischen Bibliothek). Im Jahre 1429 kehrte er nach Krakau zurück und wurde Dozent an der Fakultät der Freien Künste, später war er auch mehrmals Dekan dieser Fakultät. Schon ein Jahr später — nach meiner Meinung — begann er sein zweites Studium an der Krakauer Universität, diesmal war es Theologie. Der Verlauf seiner theologischen Studien ist uns unbekannt, aber die archivalischen Quellen und die wissenschaftliche Literatur zur allgemeinen Geschichte der theologischen Studien in Krakau, sowie schließlich auch der Inhalt der von ihm kopierten Handschriften, lassen uns mit großer Wahrscheinlichkeit sein theologisches Wissen nachvollziehen. Ähnlich wie in Paris oder Wien mußte er die ersten beiden Jahre die Heilige Schrift studieren. Es ist bekannt, daß er 1431 als *baccalarius theologiae* an der Theologischen Fakultät zu Vorlesungen zugelassen wurde. Außer der Teilnahme an den Diskussionen und Vorlesungen der Sentenziare und seines Professors-Vaters gehörte es in diesen beiden Jahren auch zu seinen Pflichten mindestens 160 Kapitel aus der Heiligen Schrift „historisch“ auszulegen. Ich meine, er benutzte zu diesem Zweck einen der erhaltenen Kodizes aus seiner Privatbibliothek (heute Vat. Lat. 14642): dieser bietet den Text des Neues Testaments, versehen mit verschiedenen Bemerkungen, die Cantius mit eigener Hand am Rande eingetragen hatte (besonders zu den Evangelien und zu den Apostelbriefen). Leider ist nicht erhalten geblieben sein *Principium in Bibliam* und *In IV libros Sententiarum* (Einführungslehre). Es ist nicht auszuschließen, daß er hier eine Art von Zusammenstellung der Texte seiner älteren Universitätskollegen benutzt hatte. Solche Einführungen in die Bibel und in die Sentenzen finden wir nämlich in einem von ihm kopierten Kodex (BJ 325).

Mit gewisser Sicherheit kann man sagen, daß er ca. 1437 *baccalarius formatus* wurde, und zwar aufgrund eines Kommentars zu den vier Büchern der *Sentenzen* des Petrus Lombardus. Er hat sich seiner Auslegung eines Kommentars von Konrad von Soltau bedient: auch dieser Text findet sich in einem der Kodizes des Johannes Cantius, ebenso mit vielen Glossen von seiner Hand versehen (BJ 1588). Im Archiv der Jagiellonen-Universität (ms. 630) hat sich eine Notiz erhalten, die bestätigt, daß *magister Johannes Cantius* am 13. März 1445 die Vorlesungstätigkeit als Professor an der Theologischen Fakultät in Krakau begonnen hat (*occasione lectionis ordinariae in theologia debet pro collegiato teneri et vox in capitulo seu in convocationibus et mensa magistralibus prout et ceteri collegiati gaudere*).